Nr. 329 Kraków, sobota 28 listopada 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

PAMIĘCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

(W rocznicę jego zgonu — 28 listopada).

Do mnie! Do mnie! Do mnie!
Zwycięskie duchy w orli lot
powietrznym szlakiem
biegajcie we wichrowym szumie;
potrząsam władnym znakiem!

W przeddzień tej rocznicy, „której święto nam przypada w przedostatnim listopada“, obchodzimy rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego.

Dziwnie się one zbiegły: rocznica „nocy listopadowej“ i rocznica śmierci jej natchnionego piewcy... Wiążą się z sobą obie: bo noc listopadowa, ta bohaterska chwila naszych dziejów porozbiorowych, która minęła jako błysk wspaniały, ożyła w pieśni, w cudnym poemacie dramatycznym Wyspiańskiego i aureolą jego słowa otoczona żyć będzie w pamięci narodu.

Co nieśmiertelnie miało ożyć w pieśni, musiało zginąć w rzeczywistości. Czy bezpowrotnie? Idea nie ginie! Żywie duch! A choć pogrzebion jest gruzami i zgliszczami, odradza się z popiołów i z krwi, odradza się w nowych formach i przyjdzie chwila, w której zwycięży. Tę wróżbę głosi Wyspiański w „Nocy listopadowej“ przez usta Kory, owej bogini, która na zimę schodzi w podziemia, aby tam strzedz i ciepłem otaczać zasiane ziarno, z którego pędy mają zejść na wiosnę; z wiosną wróci ona na ziemię na nowo. Byle tylko ziarna były zasiane.

Oto wieki ożywię idące.
Wieki i lata, co przyjdą,
żyć będą ziaren tych treścią.
Ziemia rodzić będzie,
kędy siew padnie zdrowy.
Ludzi zbudzę, roześlę orędzie
na żywot — żywot nowy!
Pokoleniom ostawię czyny,
po ojcach wielkich — wielkie wskrzeszę syny —
kiedyś — — będziecie wolni!
Co złego w was i co marne,
to jak plewy i ziele złe zgarnę;
co chwastu na waszej roli
i co szkodzi wam i co was boli,
to ukoję — czasu przebiegiem.
Przejdziecie jeszcze niejedną nędzę
i niejedną przebolicie próbę.
A jeżeli lichego serca ludzie
w was samych gotują wam zgubę, —
ja ich powołam — i jak plewo zmiotę!
I w ziarnach tu — na dnie — przechowam cnotę!
Za czas znów wrócę — i jeszcze razy wiele
przyjdę — Wiosna, z gwiazdą na czele
i żywot dam — tlejący w zgliszcz popiele! —
A dzisiaj — kres. — Krwi przelanej nie zmarnię.
Krwią pola a role użyźnię
i synów z krwi tej dam — kiedyś — Ojczyźnie.

Nie był więc Wyspiański poetą śmierci, jak tego niektórzy chcą się dopatrywać, lecz poetą życia, poetą wiecznej przemiany, odradzania się, zmartwychwstania. Dlatego właśnie uzyskał taką moc władzy nad narodem, taki „rząd dusz“. Śmierć u niego jest tylko epizodem w nieskończonym łańcuchu życia. „Umierać musi, co ma żyć“, ale umierać tylko swą zewnętrzną, czasową powłoką; życie samo jest nieśmiertelne, a śmierć użyźnia jego pędy:

Z tajemnic moich, matko, znaj:
Jest inny tamten kraj,
kędy są wiecznotrwałe siły;
z tych coraz nowy rośnie pęd
i wzejdą i będą rodziły.
Tam wszelki żywot ma swój byt
i czeka, aż dlań błyśnie świt,
i czeka, aż dlań przyjdzie czas:
zajaśnieć pełnią kras.
— — — — — — — — —
Z tajemnic moich, matko, wiedz:
Gdy wszystko żywe musi ledz
pod ręką, która znaczy kres;
śmierć tych użyźnia nowe pędy
i życie nowe sieje wszędy.

O, jak wróżebne, jak ożywcze są te słowa dla pokolenia, które przeżyło rewolucyę 1905/6 roku i jej upadek. Tak, myśmy znowu na zimy mroźnej czas zstąpili w podziemia, aby tam chronić gorącem serc naszych kiełkujące ziarno, które wzejdzie, gdy zajaśnieje nasza wiosna. Wtedy wrócimy z podziemi na słońce; wtedy ukaże się w pełni światła w całej swojej sile ta Polska podziemna, która dziś ze zgliszcz i mogił, z pod szubienic i śniegów sybirskich uniosła w piersiach wiarę, że

zmartwychwstaniem
na wielkie siewu święto.

Co nieśmiertelne — musi zmartwychwstać. Tak, jak zmartwychwstała w duchu noc listopadowa — poematem Wyspiańskiego, aby gorącem tchnieniem podtrzymywać życie w kiełkującem ziarnie.

—

Szumi wicher listopada. W zimnym grobie na Skałce spoczywa śmiertelny proch Wyspiańskiego już od roku. Ale duch jego nieśmiertelny, żyjący w jego dziełach, puszcza nieustannie coraz to nowe pędy w duszach narodu. A choć nas przerobi „lichego serca ludzi“, który „w nas samych gotować nam zgubę“ usiłują — to jednak wzmaga w nas samych hart i siłę, ochronę przed zgubą.

Choć pozornie tak beznadziejna ta rzeczywistość współczesna, którą tak krwawo chłostał Wyspiański w „Weselu“ i „Wyzwoleniu“, jednak miał on i głosił ową niezachwianą wiarę, która potężnym akordem końcowym „Nocy listopadowej“ rozbrzmiewa echami „Ody do młodości“ Mickiewicza przez usta rewolucyonisty Łukasińskiego, wiedzionego do lochów Szlisselburga na czterdziestoletnie męczeństwo.

O pójdziesz ty kiedyś
mój duchu na gody
za kaźń twą, żywota gorycze.
W tych dzwonach z Warszawy
do ciebie to gońce:
Witaj jutrzenko swobody,
za tobą zbawienia słońce!

Rada państwa.

Wiedeń, 27 listopada.

W dalszym ciągu swej mowy prezydent ministrów bar. Bienerth powiedział:

Musimy stworzyć w kwestyi narodowościowej taki stan rzeczy, przy którym byśmy pozostać mogli, i oswobodzić się z tej sytuacyi nie do zniesienia, by każdej chwili przez przypadkowe rozstrzygnięcie jakiegoś urzędu lub urzędnika nasze plany mogły być pokrzyżowane. Ja sam odczuwam znaczenie kwestyi narodowościowej zbyt dotkliwie, by żywić zamiar zepchnięcia jej na tory uboczne; tem mniej zaś mógłbym pozwolić na ciężkie ekonomiczne troski, wynikające z takiego stanu rzeczy

dla pracującej ludności.

Należy dążyć do tego, by przeciwieństwa na polu ekonomicznem nie zakłócały narodowego dzieła pokojowego; należy zapobiedz, by narodowościowe starcia nie powstrzymywały osiągnięcia naszych ekonomicznych i społecznych celów. (Żywe potakiwania).

Nadzieje pracującego ludu nie śmią z powodu waśni narodowych być zawiedzione.

W ostatnich czasach pokazały się objawy i to nietylko u nas, którym należy poświęcić specyalną uwagę. Jak z jednej strony rząd dla siebie samego postawił zasadę najściślejszego przestrzegania ustaw, tak i od wszystkich innych obywateli będzie się domagał uznania tej zasady. Stoję na stanowisku, że ta zasada ma służyć za najpierwszą regułę dla czynności organów państwowych. W myśl tego zapatrywania rząd możliwie najszybciej przedłoży Izbie przedewszystkiem

projekta ustawy językowej

i ustawy o stworzeniu sądów okręgowych dla Czech. (Przerywania).

Rozpoczęcie narodowego dzieła pokoju musi być głównem zadaniem rządu i parlamentu, więc pozwalam sobie wystosować gorący apel: Wykorzystajmy chwilę, wykorzystajmy te pojednawcze zamiary, jakie się podczas ostatnich konferencyj ujawniły!

Zważmy także

na położenie zagraniczne,

które upomina nas, abyśmy uwolnili się od hamujących wpływów domowych waśni. (Potakiwania). Rząd w tej kwestyi nie może nic więcej uczynić, jak uwzględnić konieczności administracyi i poczynić propozycye, których akceptowanie jest koniecznem. Jeżeli powiedzie się to ciężkie zadanie, w takim razie znaleziona jest podstawa do trwałego istnienia gabinetu koalicyjnego stronnictw utrzymujących państwo, który poważnym obowiązkom chwili teraźniejszej i wielkim zadaniom najbliższej przyszłości podoła.

Apel do Izby ludowej.

Równocześnie musimy także zajmować się dziełami reform, które muszą już być wykonane, a po większej części i czasowo i rzeczowo są **terminowe.** Izba ludowa, nad której stworzeniem i ja chociaż w skromnej mierze współdziałałem, powinna pokazać i pokaże, że potrafi wypełnić to, co najkonieczniejsze, i przez to usprawiedliwi nadzieje, jakie w niej pokładano.

Szanowi Panowie! Wiecie, że ludność oczekuje od was

ustawy o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy.

Jestto zarządzenie nietylko dobroczynne, ale także mające na oku zdrową politykę ekonomiczną, bo jeżeli naszych obywateli pracujących uwolnimy od troski o przyszłość, podniesiemy ich twórczość, ich chęć i zdolność do pracy. **Weksel, który nam robotnicy sprezentują, nosi podpisy nietylko rozmaitych rządów, ale także wszystkich stronnictw, ba nawet wszystkich członków Wysokiej Izby.** Dajcie więc panowie sposobność, by **weksel ten był na czas wykupiony, aby nam oszczędzono gorzkich wyrzutów.**

Musimy dalej ukończyć możliwie jak najprędzej dzieło

upaństwowienia kolei,

bo pominąć korzystną chwilę w tej sprawie znaczyłoby wypuścić z rąk skuteczny środek dla pomnożenia naszych interesów ekonomicznych.

Najbliższem zadaniem Izby jest ważna akcya

sanacyi finansów krajowych,

(żywe potakiwania), której nie można dłużej odwlekać, lecz którą należy doprowadzić wreszcie do pozytywnego rezultatu.

Szanowni panowie! Już ten krótki rzut oka na najbliższą przyszłość uzasadnia konieczność porozumienia się. Tylko dwie ewentualności są teraz możliwe: albo wspólny ekonomiczny postęp, albo zubożenie w ciągłej wzajemnej walce; albo współdziałać wszystkich tych, którzy stoją na gruncie porządku państwowego i społecznego, albo ogólna niemoc. Wybór tutaj nie może być trudnym; czyż więc można z rozstrzygnięciem zwlekać? Co rząd uczynić może, aby to panom ułatwić, to z pewnością uczyni w uczciwej pracy.

Prowadzić będziemy politykę szczerą, może trzeźwą, ale taką, która ma na celu ogólne dobro i wewnętrzny spokój. Dążąc do tego celu, spodziewamy się lojalnego poparcia wszystkich i prosimy o nie. Proszę nam tego poparcia nie odmówić przy naszych pierwszych krokach. (Żywe brawa i oklaski).

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

69

— Jeśli jednak zgodzi się z moimi poglądami, wówczas usuniemy się oboje, i nie będziesz już miał z nami kłopotów.

Na tej podstawie rozstali się tego dnia; lecz jak wszystkie postanowienia, powzięte w chwili uniesienia, tak i to nie zostało literalnie wykonane. Dla Montague'a była bardzo ciężko zaproponować Alicyi tak fatalny wybór; co zaś do Olivera, to gdy wrócił do domu i rozważył wszystko na chłodno, począł znajdować iskierki nadziei. Mógł wyjaśnić wszystkim, że nie jest odpowiedzialny za dziwactwa swego brata i na tej podstawie próbować załagodzenia swych stosunków. Poza tem, towarzystwo było bardzo skomplikowaną maszyną i jeśliby Wallingowie zechcieli z nim zerwać, to pozostawali przecież ich wrogowie, a ci stanowili i pod względem liczebnym i pod względem jakościowym niemniej pokaźną siłę. Mogły nawet znaleźć się interesy, dla których postępowanie Montague'a miałoby korzystny wpływ.

Montague postanowił zerwać wszystkie swe dotychczasowe znajomości i stosunki i raz na zawsze odseparować się od towarzystwa. Lecz następnego dnia brat jego zjawił się u niego, przynosząc z sobą kompromisy i nowe protesty. Nie było potrzeby posuwać się do krańcowości: on, Oliver, załatwi już wszystko z Wallingami i obaj mogą pójść dawną drogą, jak gdyby nigdy nic nie zaszło.

Montague wstąpił więc w swą rolę błędnego rycerza. Wstąpił z niepewnością i obawą, nie wiedząc, jak są dlań usposobione poszczególne osobistości. Następnego wieczora był zaproszony przez Zygfryda Harvey'a na zabawę z przedstawieniem teatralnem; zjedli kolacyę w prywatnej sali u Delmonico, gdzie zjawiła się też Mrs. Winnie, błyszcząca, jak jabłoń w kwietniu i na wstępie zaraz zgromiła Montague'a:

— Przerażający człowieku, coś pan narobił?

— Cóż takiego? — rzekł Montague — czy polowałem bez pozwolenia na pani gruntach?

— Nie, nie na moich — odparła Mrs. Winnie — tylko... — i zawahała się.

— Czy na gruntach Mr. Duval?

— Nie — odrzekła — nie jego, lecz wszystkich innych! Naraziłeś się pan wszystkim. Mąż mój opowiadał mi dziś o tem — z pańskiego powodu powstał najokropniejszy skandal. Mąż chciał, abym się od pana dowie działa, do czego zmierzasz i kto jest twym inspiratorem.

Montague słuchał ze zdziwieniem. Czyżby to znaczyło, że mąż jej chciał przez nią podkopać jego interesy? Taki sens miało jej oświadczenie.

— Powiedziałam mu, że nigdy nie rozmawiam o interesach z moimi przyjaciółmi — dodała Mrs. Winnie. — Może zapytać pana sam, jeśli chce. Ale powiedz mi pan, co to wszystko znaczy?

— Nie znaczy nic — odparł Montague — prócz tego, że chcę szukać sprawiedliwości w interesie mego klienta.

— Lecz jak możesz pan się narażać na to, aby sobie robić tylu potężnych wrogów?

— To trudno — odparł Montague.

Mrs. Winnie nie odpowiedziała nic, patrzyła tylko na niego z podziwem.

— Jesteś pan tak odmiennym od innych ludzi... — zauważyła po chwili — i ton jej mowy świadczył o tem mniemaniu, że jest przynajmniej jedna osoba, która staje po jego stronie.

Lecz Mrs. Winnie nie stanowiła jeszcze całego towarzystwa. Montague zaobserwował z pewnym humorem fakt, że potok zaproszeń nagle zmalał; Alicya musiała w swej liście zaproszeń dokonać gruntownej rewizyi. Freddie Vandam obiecał zaprosić ich do swego mająteku na Long Island — teraz to za przeszkodę naturalnie nie miało zostać ziszczone; podobnie też został dla Montague'ów na zawsze zamknięty pałac Lester Todds w gorach Jersey.

Oliver dokonał w ciągu następnych kilku dni szeregu wizyt, mających na celu wyplątanie się z kłopotliwego położenia. Umywał ręce, jak mówił, od spraw swego brata i był zdania, że to samo mogli uczynić wszyscy jego znajomi, o ile trzeźwo zapatrywali się na rzeczy. U Robbie Wallingów miał burzliwe przejście, o którem nie chciał dużo opowiadać swemu rodzeństwu. Robbie nie zerwał z nim zupełnie z powodu wspólnych interesów na Wall Street; lecz Mrs. Robbie była tak rozgoryczona, że Oliver radził Alicyi nie widywać się z nią przez pewien czas. Miał z Alicyą dłuższą rozmowę, w której wytłómaczył jej sytuacyę. Dziewczyna była bardzo zmartwiona, gdyż czuła dla Mrs. Robbie wielką wdzięczność i przywiązanie; nie mogła uwierzyć, aby przyjaciółka jej była zdolna do tak okrutnej niesprawiedliwości.

Wynikiem całej tej sytuacyi był bardzo przykry epizod. Za kilka dni później Alicya spotkała Mrs. Robbie na jakiemś przyjęciu; poczciwa dziewczyna poprosiła dumną lady o parę słów rozmowy, pragnąc wyrazić jej swój smutek i swą bezradność wobec tych niezrozumiałych nowych stosunków. Lecz jedynym skutkiem tego kroku było, że Mrs. Robbie wpadła w gniew i zwymyślała Alicyę, oświadczając jej w obecności kilku osób, że była pasożytem u Wallingów i że zawiodła ich gościnność! Biedna Alicya wróciła do domu we łzach, rozgoryczona do najwyższego stopnia. (D. c. n.)

Po mowie bar. Bienertha poseł Klofacz postawił wniosek

o otwarcie dyskusyi

nad tem oświadczeniem prezydenta ministrów. Wniosek **odrzucono**, poczem odczytano interpelacye i wnioski.

Gdy Klofacz zgłosił się do głosu, odezwały się na lewicy burzliwe okrzyki: „Pfuj! Niech idzie do Serbii! (i ironicznie) Niech żyje Serbia!“ — na co Czesi odpowiedzieli burzliwymi okrzykami: „Niech żyje Serbia!“ Z lewicy odpowiedziano im: „Jesteście zdrajcami kraju!“

Prezydent z trudem zdołał przywrócić porządek, poczem nastąpiło głosowanie nad wnioskiem Klofacza o otwarcie dyskusyi.

Poseł ks. Liechtenstein uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie załatwienia **prowizoryum budżetowego.**

O tekę Abrahamowicza.

Poseł tow. dr Diamand żalił się, że na porządku dziennym niema wniosku w sprawie zamianowania ministrem posła Abrahamowicza.

Prezydent oświadczył na to, że ustalenie porządku dziennego leży w jego kompetencyi; ze względu na to, że p. Abrahamowicz w międzyczasie podał się był do dymisyi, sprawy tej prezydent nie stawiał już więcej na porządku dziennym.

O weryfikacyę mandatów.

Poseł tow. Daszyński żalił się, że dotychczas nie załatwiono protestów wyborczych, mimo że według ustawy ma to nastąpić najpóźniej w przeciągu jednego roku.

Prezydent oświadczył, że sprawę tę postawi na porządku dziennym i że nie jest jego winą, iż nie została załatwioną. Apeluje do Izby, by umożliwiła przystąpienie do normalnego porządku dziennego.

Posiedzenie jubileuszowe.

Prezydent zawiadamia, że w sobotę o godz. 1 w południe odbędzie się posiedzenie uroczyste.

Poseł Malik oświadcza, że wszechniemcy w tem posiedzeniu nie wezmą udziału.

* * *

Wnioski i interpelacye.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów odczytano szereg wniosków nagłych, między innymi ks. Liechtensteina i tow. w sprawie prowizoryum budżetowego i w sprawie ustawy o aneksyi Bośni; posła Silberera i tow. w sprawie uchwalenia ustawy upoważniającej rząd do uregulowania stosunków handlowych z zagranicą; **wniosek nagły socyalistów o pierwsze czytanie ustawy o ubezpieczeniu.**

Odczytano dalej szereg wniosków nagłych słoweńskich i niemieckich z powodu zajść w Lublanie.

Między interpelacyami znajduje się interpelacya socyalnych demokratów w sprawie następstw aneksyi Bośni i Hercegowiny i interpelacya w sprawie reformy wyborczej na Węgrzech.

Wkońcu odczytano wniosek nagły posła Sustersica i tow. wzywający rząd, aby w porozumieniu z mężami zaufania ludności bośniackiej stworzył prawdziwie konstytucyjną wolność w tych krajach.

Izba panów.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu.

Prezydent ks. Windischgraetz wspomniał o życzeniach, jakie złożył arcyksiężnej Stefanii z okazyi zaręczyn jej córki z ks. Radziwiłłem.

Prezydent gabinetu bar. Bienerth oświadczył, że wygłosił mowę programową, w której wspomniał o zadaniach gabinetu. Ukształtowanie sytuacyi zagranicznej tak samo, jak wielkie ustawodawcze zadania najbliższego czasu, stawiają większe wymagania dla odpowiedzialności parlamentu i rządu, które muszą na siebie z pewnością módz liczyć. Jako najodpowiedniejszy środek do osiągnięcia tego celu wszędzie się okazało potrzebnem, żeby stronnictwa brały udział w rządzie. Wobec jednakże daleko idących różnic w naszem życiu partyjnem jednolita większość jest niemożliwą.

Należy się upewnić przedtem, ażeby jakaś lokalna kwestya sporna nie była w stanie w każdej chwili wpływać na parlament i naraźić jego zdolność do pracy. Dlatego rząd z największą szybkością przedłoży projekt ustawy językowej i projekt o utworzeniu władz obwodowych w Czechach i w całem swem postępowaniu dążyć będzie do celu uspokojenia narodowościowego.

Żadnej grupie nie wolno usunąć się od obowiązku wstąpienia na drogę rokowań, celem osiągnięcia porozumienia, a jeżeli stronnictwa porozumieją się z sobą i wezmą udział w rządzie, wtedy poprowadzą państwo do wielkiego rozkwitu i działać będą na korzyść ludności.

Jako najbliższe zadanie rządu oznacza minister prezydent parlamentarne zapewnienie budżetu i załatwienie ustawy o aneksyi. Rząd, o ile to będzie w jego sile, starać się będzie, aby Izba panów bez przymusu terminowego, nad którym tak często ubolewano, mogła zająć stanowisko wobec wszystkich bieżących kwestyj. (Oklaski). Rząd w obrębie swych granic będzie postępował z pewną objektywnością, będzie się starał przy strzeżeniu porządku i prawa załagodzić sprzeczności narodowe i popierać interesy ludności.

Mowca jest przekonany, że zamiary te znajdą w Izbie panów poparcie.

Prezydent ks. Windischgraetz poświęcił następnie wspomnienia zmarłym w międzyczasie członkom Izby.

Ustawę o zwalczaniu chorób epidemicznych przekazano osobnej komisyi.

Wniosek w sprawie uregulowania stosunków służbowych szkół przemysłowych przekazano bez pierwszego czytania komisyi budżetowej.

Następnie odczytano wniosek ks. Fürstenberga i p. Grabmayra, wzywający rząd, żeby jak najrychlej wniósł ustawę o utworzeniu prawniczego fakultetu włoskiego.

Prezydent zawiadomił, że w sobotę odbędzie się o godz. 4 po południu uroczyste posiedzenie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawy bałkańskie.

Konferencya mocarstw. — Wyjazd ambasadora austryackiego z Konstantynopola. — Bojkot towarów austryackich w Turcyi.

Po cichych układach, prowadzonych między kancelaryami dyplomatycznemi wielkich mocarstw, zaczyna myśl o zwołaniu konferencyi znowu wychodzić na widok publiczny. Główną podporą myśli konferencyi jest Rosya, która w ten sposób chce okazać Serbii i Czarnogórze, że opiekuje się niemi, łudząc je, że na konferencyi uda się wytargować od Austryi ustępstwa terytoryalne.

Obecnie idea konferencyi jest w następującej fazie: Rosya proponuje, aby do przedmiotu obrad włączono także „wolną dyskusyę nad aneksyą Bośni i kompenzatami dla Turcyi, Serbii i Czarnogóry“. Austrya — jak wiadomo — stawia żądanie, aby konferencya ograniczyła się najwyżej do uznania faktu dokonanej aneksyi, zaś o odszkodowaniu chce mówić tylko odnośnie do Turcyi, ponieważ Serbia i Czarnogóra, które przez aneksyę nic nie straciły, nie mają też prawa żądać odszkodowania.

Byłyby to więc dość gruntowne różnice, ale mimo to nie tracą zaufania, że konferencya przecież przyjdzie do skutku. Głównie Francya pośredniczy w tej sprawie, oddając — jak wogóle w ciągu całego wzburzenia aneksyą wywołanego — sprawie pokoju wielkie usługi. W przeciwieństwie do Francyi stoi Anglia, gdzie prasa ciągle jeszcze nie przestaje atakować Austryi. Ta kampania prasowa jest wogóle ezemś w dziejach Anglii niebywałem; niema poprostu racyonalnego wytłómaczenia tej nienawiści. Bo przecież powoływanie się na to, że Austrya postępkiem swym naraziła młody ruch konstytucyjny w Turcyi, nie może być wystarczającym powodem do tej kampanii. Anglia nieraz gorsze jeszcze szkody wyrządzała Turcyi, a jednak nikt — poza patentowanymi obrońcami Turcyi — nie robił jej wyrzutów, np. z akcyi antyturceckiej podczas rzezi Ormian.

Można przyjąć jako pewnik, że prasa angielska mści się na Austryi za jej oporne zachowanie się wobec usiłowań króla Edwarda o odciągnięcie jej od Niemiec.

Wyjazd ambasadora Pallavaciniego z Konstantynopola jest więc faktem dokonanym. Wprawdzie urzędownie podają, że ambasador wyjechał tylko „na urlop“, którego w lecie nie mógł otrzymać, ale każdy laik zrozumie, że w czasie tak politycznie ważnym, jak obecny, żaden dyplomata nie myśli o urlopie. Wyjazd ten jest poprostu demonstracyą, wywarciem nacisku na Turcyę, aby położyła koniec bojkotowi. Nacisk taki zaczyna się od wyjazdu ambasadora, dalszym jego ciągiem może być np. blokada i obsadzenie jakiegoś portu tureckiego, a zakończenie przedstawia bardzo smutny horoskop.

Źródła urzędowe twierdzą także, że wyjazd ambasadora ma być pewnego rodzaju rewanżem za to, że ambasador turecki nie przyjeżdża na swe stanowisko do Wiednia. Rzeczywiście został ambasador Mahmud Nedim jeszcze w sierpniu z Wiednia odwołany, następcą jego mianowano Reszida baszę, który dotąd nie objął urzędowania, zastępując się podrzędnym urzędnikiem.

W tak niepewnych czasach, kiedy w każdej chwili mogą zajść ciężkie komplikacye, dziwnem bądź co bądź jest takie równoczesne postępowanie obu rządów. A komplikacye takie zdarzają się każdej chwili. Bojkot towarów austryackich, który handlowi i przemysłowi przynosi kolosalne straty, staje się formalną klęską ekonomiczną dla Austryi. Sprawa zaostrza się jeszcze przez to, że — jak niejednokrotnie stwierdzono — bojkot jest nietylko przez władze tureckie popierany, ale wprost przez nie wywoływany. W portach tureckich zdarzają się wypadki, że władze cłowe albo wprost odmawiają wydawania przesyłek z Austryi, albo markują je specyalnemi stampiliami dla zwrócenia uwagi kupujących, że towaru tego jako pochodzącego z Austryi nie należy kupować.

Jak dotąd — nie pomogły przedstawienia ambasadora u rządu tureckiego, nie pomogły narady ministrów austryackich i wspólnych, nie pomogły prośby i protesty ciężko dotkniętych przemysłowców. Rząd turecki stoi na tem formalnem stanowisku, że urzędownie z bojkotem nie ma nic wspólnego, a ludności nie może zmusić do zaprzestania patryotycznego dzieła. Po przedstawieniach przyszła więc pora na ostrzejszą demonstracyę, tj. na wyjazd ambasadora. Zobaczymy, czy rząd turecki ulęknie się tej groźby.

Położenie na Bałkanie.

Deputacya katolików bośniackich.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj deputacyę katolików z Bośni i Hercegowiny, złożoną z 300 osób. Na przemówienie arcybiskupa Stadlera odpowiedział cesarz z podziękowaniem i zapewnieniem o swej życzliwości dla kulturalnych i wyznaniowych interesów ludności krajów anektowanych.

Pasicz w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Były serbski prezydent ministrów Pasicz przybył dziś tutaj.

Serbia i Turcya.

Wiedeń. Wczoraj krążyła tu pogłoska, że między Serbią i Turcyą została podpisana konwencya wojskowa.

W Czarnogórze.

Raguza. Według wiadomości z Czarnogóry, panuje tam powszechne wzburzenie. Wzburzona ludność **gwałtownie domaga się wojny.** Książę napróżno stara się o uspokojenie ludności.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 26 listopada.

Przewodniczył wiceprezydent dr Szarski.

Na poufnem posiedzeniu długo debatowała Rada miejska nad tem, czy jubileusz cesarski obchodzić iluminacyą świetlną, czy kartkową; ostatecznie uchwalono pozostać przy iluminacyi świetlnej.

Następnie na jawnem posiedzeniu odczytano podziękowanie papieża za gratulacye.

Rudera przy kościółku św. Idziego.

Dalej odczytano pismo konwentu Dominikanów, który oświadcza, że pozwala na odrestaurowanie budynku przy kościółku św. Idziego pod warunkiem, iż będzie tam urządzona ochronka dla dzieci pod zarządem sióstr Dominikanek z Wielowsi pod Tarnobrzegiem; jestto *conditio sine qua non* (warunek nieodstępny)!!!

11 towarzystw kulturalnych krakowskich nadesłało pismo, w którem zobowiązują się własnym kosztem odrestaurować ów budynek.

Wobec tego wiceprezydent dr Szarski cofnął tę sprawę z porządku dziennego celem ponownego jej zbadania.

Nieobsadzone posady.

Dr Wasung urguje obsadzenie posad naczelnego lekarza miejskiego, chemika miejskiego i dyrektora budownictwa miejskiego.

Ubezpieczenie urzędników nieetatowych.

P. Starzewski interpeluje w sprawie ubezpieczenia nieetatowych urzędników gminnych od nowego roku.

Dr Szarski wyjaśnia, że toczą się rokowania z krajowem towarzystwem wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, chociaż wątpliwe, czy urzędnicy gminni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Katastrofa przy ul. Zyblikiewicza.

P. St. Nowak interpeluje w sprawie winy budownictwa miejskiego w zawaleniu się budowy przy ul. Zyblikiewicza.

P. Turski: Sąd się tem zajmuje.

Geszefty gminne.

P. St. Nowak: Znowu jest na porządku dziennym sprzedaż skrawka gruntu i znowu dostaliśmy tylko krótki wniosek przed dwoma dniami. — Mówca wnosi, żeby sprawy kupna i sprzedaży były przedkładane radcom conajmniej na 10 dni przed posiedzeniem.

Nagłość tego wniosku odrzucono!

Sprawy sanitarne.

P. St. Nowak poruszył sprawę niedostatecznych desynfekcyj, a prof. Bujwid wypadek otrucia chłopca Birgiela papierem z pod ciastek, w którym to wypadku winę ponosi niedostateczna kontrola środków spożywczych i niedostateczna liczba lekarzy miejskich. Rozwinęła się dłuższa dyskusya.

Dr. Lustgarten domagał się, żeby każdy lekarz miejski mieszkał w swojej dzielnicy i żeby dla Kazimierza mianowano żyda lekarzem miejskim.

Dr Domański żądał, żeby komisya sanitarna miała własnego prezesa i żeby obsadzono wakujące trzy posady lekarzy miejskich.

P. Kosobucki domagał się stałej inspekcyi lekarskiej z dyżurami.

Lekceważenie Rady.

P. Uderski żali się na postponowanie Rady miejskiej przez prezydenta, który po wakacyach nie zdaje Radzie sprawy ze swych czynności w czasie feryj Rady.

Wiceprezydent dr Szarski oświadcza, że prezydent miał przygotowane takie sprawozdanie, którego jednak nie mógł wygłosić, bo pierwsze posiedzenie powakacyjne wypełniły interpelacye.

Kosztowne „przeoczenie“.

Z innych spraw, załatwionych na tem posiedzeniu Rady, podnieść należy proces gminy z Schönbergami; wynikł on stąd, że — jak przyznał referent dr Wydro — przy układaniu kontraktu popełniono „przeoczenie“: teraz gmina musi się skutkiem tego „przeoczenia“ procesować i może stracić 6000 K.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

Nowiny krakowskie.

„Noc listopadowa“. Z teatru miejskiego komunikują nam: „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego w wykonaniu sceny krakowskiej ilustrowana będzie muzyką, którą skomponował p. Bolesław Raczyński. Sztuka uzyskała prawie wszystkie bez wyjątku nowe dekoracye, które wykonał p. Spitziar. Kostyumy wojskowe i rekwizyta stylowe, wykonane według wskazań p. Bronisława Gembarzewskiego, który w znawstwie danej epoki jest autorytetem.

Pierwsze przedstawienie sztuki przypada w przeddzień wybuchu powstania listopadowego, a w pierwszą rocznicę śmierci Wyspiańskiego. Dla uczenia rocznicy tej postanowiono traktować pierwsze przedstawienie jako wieczór uroczysty, widzowie zjawią się w strojach uroczystych.

Młodzież akademicka w poczuciu pietyzmu dla wielkiego dzieła sztuki, przyjęła z całą gotowością prośbę dyrekcyi i występuje w sztuce w rolach gromadnych, w które dramat obfituje.

Głodówka w aresztach miejskich. Dzisiejsza poranna „N. Reforma“ donosi:

„Jak się dowiadujemy, aresztanci, pozostający w aresztach miejskich, wstrzymali się wczoraj od przyjmowania wszelkiego pożywienia. Przyczyną tej głodówki ma być nieczysto sporządzony wikt, dostarczany aresztantom z zarządu więzień krajowego sądu karnego. Jeden z więźniów znalazł miał w rozkrojonym bochenku chleba upieczoną... mysz“.

Od aresztantów, siedzących w areszcie miejskim przy ul. Skawińskiej, między którymi znajduje się wielu Królewiaków, oraz ludzi, przeznaczonych do odszupasowania, otrzymaliśmy niejednokrotnie listy ze skargami na złe obchodzenie się z nimi i na zły wikt. Były nawet z tego powodu wypadki usiłowanego samobójstwa. Magistrat może jak najrychlej wglądnąć w tę gospodarkę.

Dom dla terminatorów. Towarzystwo opieki nad terminatorami izraelickimi w Krako-

wie uchwaliło z okazyi jubileuszu cesarskiego wybudować dom dla terminatorów, w którym 60 terminatorów żydowskich znajdzie pomieszczenie.

Sędzia i lekarz. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw drowi Ludmirskiemu trybunał uchwalił przesłuchać radcę Bugajskiego bez przysięgi. Zeznał on, że Ludmirski miał do niego żal, że go rzadko powoływał jako znawcę sądowego. Z powodu zaniedbania dra Ludmirskiego pewna chora zmarła, a wskutek śledztwa wydziału krajowego został dr L. przeniesiony na inne stanowisko.

Dr Michał Skowroński, substytut prokuratora w Tarnowie, był świadkiem zajścia w kawiarni Sauera. Zeznał on, że dr Ludmirski uderzył radcę Bugajskiego na schodach w głowę, poczem wywiązała się między nimi bójka. Dr Ludmirski wymierzył do Bugajskiego rewolwer, wołając: „Zastrzelę cię jak psa!“ Na skutek tego zajścia zrobił Bugajski doniesienie do policyi, która wezwała dra Ludmirskiego i spisała protokół.

Następnie przesłuchano świadków: pułkownika Wawreczkę, radcę Łobaczewskiego, dra Damskiego i dra Horoszkiewicza na okoliczności, w jakich radca Bugajski, po wyzwaniu go przez dra Ludmirskiego na pojedynek, uznany został za niezdolnego do dania satysfakcyi honorowej.

Rozprawę o godz. 8 wieczór odroczono do dziś.

Na dzisiejszej rozprawie w dalszym ciągu przesłuchuje się świadków, których kilkudziesięciu przewinęło się przed trybunałem. Zeznają oni szczegóły z pożycia sędziego z lekarzem na prowincyi, gdzie sędzia może z łatwością zniszczyć egzystencyę lekarza, do którego z faktycznych czy urojonych powodów czuje urazę osobistą.

Wyrok zapadnie wieczorem.

— Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych. Napisał Stanisław Wyspiański. Illustracya muzyczna B Raczyńskiego (ceny o 25% wyższe)

Niedziela o godz. 3 po południu: „Car Samozwaniec (ceny zwykłe). — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Poniedziałek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Wtorek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Środa: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dn a jubileuszu cesarskiego: „Zemsta“ Al. hr. Fredry i „Hymn“.

Czwartek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Piątek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Sobota: „Klub Ibsena“, komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a.

Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5“. — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

— Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Krakowiacy i Górale“ (przedstawienie studenckie).

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w sobotę od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Kolankowski: „Polska w dobie odrodzenia“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— Odczyt Cezarego Jellenty. Staraniem i na dochód Pomocy Bratniej w Zakopanem p. Cezary Jellenta wygłosi jutro, w sobotę, o godzinie 5 po południu w sali Saskiej prelekcyę p. t. „Prometeiści w wieku XIX“. Treścią tego odczytu będzie ujęcie i rozpatrzenie wielkiego prądu poetyckiego, który na Zachodzie a po części i u nas pod wpływem rewolucyi francuskiej i odrodzonych dążeń do wolności i szczęścia wydał plejadę pisarzów, jak Byron, Shelley, Goethe, Ackerma owa i inni, rozsnuwających swoje pomysły na tle mytu greckiego o Tytanie Prometeuszu. Bilety są do nabycia wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego oraz przy wejściu na salę odczytową.

Nowiny lwowskie.

Szczegóły morderstwa Stoffów. Zamordowany wczorajszej nocy Stoff utrzymywał we własnym domu przy ul. Sobieskiego l. 26 przez kilkadziesiąt lat restauracyę „Pod słońcem“, którą przed kilku laty poddzierżawił. Mieszkał tam z żoną na pierwszem piętrze. We środę był jeszcze do godz. 11 w nocy w restauracyi, poczem udał się na spoczynek. We czwartek rano oboje Stoffowie nie wstali jak zwykle o godz. 8, zaś lokatorowie sądząc, że śpią, nie troszczyli się o nich. Dopiero około południa milczenie, panujące w mieszkaniu Stoffów, zaczęło budzić podejrzenie. Jeden z kelnerów zajrzał przez otwarte na górze okienko i zobaczył leżącą na ziemi Stoffową. Po wyłamaniu drzwi przybyłym przedstawił się okropny widok. Na podłodze leżała Stoffowa w kałuży krwi z ogromną raną na głowie, zadaną siekierą, w dalszym pokoju leżały na łóżku oblane krwią zwłoki Stoffa, którego morderca również zabił siekierą. Sprzęty porozrzucane w nieładzie, świadczyły o dokonanym rabunku. Stoffowie uchodzili za ludzi majętnych. Parobek, który, jak sądzą, popełnił morderstwo, znikł.

Parobkiem tym jest 24-letni Stanisław Teodorak z Kułaczkowic pod Kołomyją. Był on u Stoffów równocześnie służącym i stróżem, a uchodził za porządnego człowieka. Sypiał on w przedpokoju.

Z kraju.

Gospodarka wydziału krajowego solą. Ze Stanisławowa donoszą, że od kilku dni w mieście i okolicy panuje zupełny brak soli. Wobec zapotrzebowania ceny istniejących małych zapasów poszły w dwójnasób w górę. Ludność jest zrozpaczona.

Nosacizna u psów wybuchła w Podwołoczyskach. Choroba ta rozwija się bardzo szybko i objawia się silnym kaszlem i wydobywaniem się cieczy z nosa i ócz. Na chorobę tę ginie mnóstwo psów.

Oszustwa asenterunkowe. Aresztowanego w Stanisławowie w sprawie oszustw asenterunkowych Lieblicha wspólnika jego Chaima Rudisza wypuszczono za kaucyą na wolną stopę. Jak słychać, ministerstwo wojny żąda, aby proces toczył się w Wiedniu.

Sprawy naftowe. Wczoraj udała się deputacya producentów naftowych, składająca się z inżynierów Wolskiego, Zamoyskiego i Długosza, do kierownika ministerstwa skarbu br. Jorkascha i kierownika ministerstwa kolei dra Forstera, aby interweniować w sprawie trudności powstałych przez to, że koszta budowy odbenzyniarni w Drohobyczu są większe niż zrazu preliminowano. Deputacya przedstawiła rządowi żądanie bezwarunkowej budowy odbenzyniarni bez względu na koszta, powołując się na umowę zawartą z rządem. Związek producentów naftowych gotów jest stosownie do umowy podnieść czynsz na rzecz rządu do potrzebnej wysokości na amortyzacyę i oprocentowanie nadwyżki.

Z zaboru rosyjskiego.

Kracy. Po zrujnowaniu resztek zdobyczy kulturalno społecznych, jakie społeczeństwu polskiemu pod zaborem rosyjskim przyniosła rewolucya, pierwszym, który z chrześcijańską pokorą pogodził się ze zmienionymi warunkami, był kler. Pamiętamy walkę, jaką duchowieństwo katolickie toczyło przeciw „Macierzy“, pomagając w tym kierunku wysiłkom, czynionym z innej strony — ze strony czarnosecinnych macherów. Skutek tych usiłowań jest wiadomy. Obecnie, po zniszczeniu ostatnich resztek wolnej polskiej szkoły, kler zabiera się do wyzyskania sytuacyi reakcyjnej, próbując, czy nie uda się na pobojowisku rewolucyjnem znaleźć żeru dla swej zachłanności kastowej. Dowiadujemy się, że Koło polskie wniosło projekt do prawa o organizacyi katolickich szkół wyznaniowych. Kto inspirował Koło polskie do tego kroku, łatwo zrozumieć, jeśli zważymy, że obok „słowiańskich“ prądów ewolucya Koła zdąża i w innym kierunku — w kierunku służenia interesom kościoła. Przed kilku tygodniami w tygodniku „Wiara“ ks. Gnatowski w artykule „O dusze młodego pokolenia“, w którym domaga się tworzenia katolickich szkół wyznaniowych, mówi: — „Dziś może to mieć daleko praktyczniejsze znaczenie i daleko większą doniosłość, niż przedtem. Istotnie szkoła nasza traci grunt pod nogami. Nie odpowiedziała ona nadziejom ogółu w tem, co ludzi dotyka najmocniej. Okazało się też w całej pełni, jak błędną była droga, na której dobijało się jej społeczeństwo“. A dalej pisze pod adresem tejże szkoły: „Nie spełniłaś swego posłannictwa, bo z fałszywego wyrosłaś gruntu“.

Jest to zupełnie zrozumiałe, że oświata świecka stanowi dla kleru bolesne, aczkolwiek nieuniknione zło i że żadna sposobność mu „non olet“ (nie śmierdzi) dla ugruntowania ciemnoty, lecz stanowisko, zajęte obecnie przez Koło polskie, zwłaszcza przez to Koło, które z bardzo misternych kalkulacyj politycznych milczało po zamknięciu Macierzy — stanowisko to dowodzi, że banda, mieniąca się reprezentacyą społeczeństwa polskiego w Dumie, ostatecznie zerwała z frazesami patryotyzmu i wkroczyła na drogę międzynarodowo klerykalno-ugodową. To ostatni etap ewolucyi „polskiej myśli politycznej“.

O odezwy P. P. S. Izba sądowa warszawska skazała na rok twierdzy Natalię Gajewską za przewożenie odezw P. P. S; na 8 miesięcy więzienia Bolesława Królewieckiego za rozpowszechnianie wydawnictw P. P. S., zawierających obrazę majestatu; na 6 miesięcy Edwarda Szelenbauma za wręczenie odezw rewolucyjnych pisarzowi wojskowemu i za namawianie go do porzucenia służby; na 10 miesięcy twierdzy 18 letniego praktykanta aptekarskiego Mieczysława Srockiego za przechowywanie wydawnictw P. P. S.; na 8 miesięcy więzienia Józefa Nowaka i Józefa Toczka za rozklejanie 1-majowych odezw frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Wszystkim zaliczono czas więzienia prewencyjnego.

Wykrycie tajnej drukarni. W Kaliszu wykryto tajną drukarnię i znaleziono 5 pudów czcionek; zaaresztowano 3 ludzi.

Ze świata.

50 dzieci pod gruzami. Ciężka katastrofa zdarzyła się onegdaj w Dorozmie (Węgry). Podczas nauki zawaliła się szkoła, grzebiąc w gruzach 50 dzieci, z których dwoje legło na miejscu trupem. Już od kilku miesięcy prosili mieszkańcy wsi o odrestaurowanie szkoły, ale patron miejscowy, którym jest biskup spiski, nie chciał dać potrzebnych pieniędzy. Po katastrofie cała gmina uchwaliła przejść na protestantyzm.

Gruba kradzież. W przedsiębiorstwie budowy kolejek polnych Artura Koppla w Berlinie wykryto defraudacye, które od szeregu lat popełniał urzędnik firmy Fritz Kluge. Od szeregu lat okradał on systematycznie kasę, a przez fałszywe prowadzenie ksiąg potrafił zatuszować swe sprawki. Defraudacya dochodzi do 300.000 marek. Kluge, który pochodzi z poważanej rodziny i miał 40 000 marek rocznego dochodu, wydawał wielkie sumy na kobiety i karty. Przy aresztowaniu go chciał się zastrzelić, ale przeszkodzono mu.

93 godzin zasypani w kopalni. W piątek 20 b. m. nastąpiła w kopalni pod Hanowerem eksplozya gazów, podczas której dwaj górnicy Holstein i Nowak zostali zasypani. Wszczęto natychmiast roboty ratunkowe i udało się otworzyć im przejście świeżego powietrza, ale innego przystępu nie było, tak że zasypanym groziła śmierć głodowa. W międzyczasie energicznie pracowano nad wyratowaniem ich, co nareszcie po 93 godzinach się udało. Obaj są w dobrem zdrowiu, tylko strasznie wycieńczeni głodem i ciągłą obawą o swój los.

Niebywały proces sądowy. W Niżnim Nowogrodzie rozważano sprawę niesłychaną. 26-letni wnuk był oskarżony o zgwałcenie własnej babki, liczącej 103 lata, którą po zgwałceniu zamordował. Obrona zażądała odroczenia sprawy i powtórnego przeprowadzenia śledztwa, prokurator zgodził się, motywując swą zgodę tem, że przejrzał całą kryminalną literaturę, napotykał w niej sprawy zgwałcenia 63-letnich, nawet 68 letnich, ale wypadku zgwałcenia stoletniej nie było. Oskarżony twierdzi, że przestępstwa takiego się nie dopuścił. Sąd sprawę odroczył.

TELEGRAMY

z dnia 27 listopada.

Pogłoski o mobilizacyi w Austryi.

Budapeszt. Z polecenia prezydenta ministrów Wekerlego zawiadomił szef biura prasowego Aranyi prezydyum giełdy, że pogłoski o mobilizacyi jednego albo kilku korpusów armii są zupełnie nieuzasadnione. Żadne zarządzenie nie nastąpiło, ani też nie jest zamierzonem, ponieważ wcale nie jest koniecznem. Nie nastąpiło żadne inne zarządzenie, aniżeli uzupełnienie stanu pokojowego XV. korpusu, o którem już doniesiono.

Rada giełdy zawiadomiła o tem natychmiast publiczność obecną na giełdzie.

Jubileuszowa deputacya żydów u cesarza.

Wiedeń. Wczoraj przyjął cesarz deputacyę gmin wyznaniowych żydowskich, w imieniu których przemówił prezes wiedeńskiej gminy wyznaniowej dr Stern. Na przemówienie to odpowiedział cesarz:

Za hołd gmin wyznaniowych izraelickich wyrażam panu najgorętsze podziękowanie. Ludność izraelicka zawsze objawiała usposobienie wierne dla państwa i dla ustawowego porządku, przywiązanie do mego domu i przywiązanie do mojej osoby. Cenię także wasz zmysł związku rodzinnego i chętną waszą ofiarność na cele dobroczynne. Proszę przyjąć zapewnienie, że pańskie życzenia podobały się memu sercu. Panowie i współwyznawcy panów możecie być pewni mojej cesarskiej opieki.

Następnie przyjął cesarz adres, podpisany przez 450 izraelickich gmin wyznaniowych.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Prezydent ministrów Wekerle wniósł wczoraj projekt traktatu handlowego z Serbią i ustawę, upoważniającą rząd do prowizorycznego uregulowania zagranicznych stosunków handlowych.

Duma.

Petersburg. Minister skarbu wniósł do Dumy projekt, upoważniający rząd do zaciągnięcia pożyczki 450 milionów rubli na pokrycie deficytu za rok 1909. Obrady nad tym projektem odbędą się na posiedzeniu tajnem.

Parlament włoski.

Rzym. Izba deputowanych uchwaliła we wtorek rozpocząć dyskusyę nad polityką zagraniczną.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** i przewodniczących komitetów podmiejskich odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. Wiślna 5.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 1 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zebranie w sali Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. O jaknajliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **Doroczną zabawę taneczną** urządza Stowarzyszenie robotników stolarskich i tapicerskich w Krakowie w sobotę 28 b. m. w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5 Program: Słowo wstępne, tańce, tombola, konkurs piękności i t. p. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 60 h. Czysty dochód przeznaczony na bibliokę Stowarzyszenia.

* **W Czarnej Wsi** w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w Czytelni robotniczej, ul. Szkolna (dom „pod kwiatami“) wykład popularny p. K. Srokowskiego: „Stosunki na Bałkanie“. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **Na Zwierzyńcu** w lokalu Czytelni robotniczej w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu publiczny bezpłatny wykład Uniwersytetu ludowego: St. Orsza: „O powstaniu listopadowem“.

* **W Dąbiu** w niedzielę 29 b. m. w Czytelni robotniczej staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza i Czytelni robotniczej odbędzie się publiczny wieczorek listopadowy. Odczyt wygłosi dr E. Wróblewska: „O powstaniu listopadowem“, po odczycie kwartet Chóru robotniczego odśpiewa parę pieśni, skrzypce i obrazy świetlne dopełnią programu. Wstęp 10 h, dla członków Czytelni i ich rodzin — wolny. Początek o godz. 3 po południu.

* **W Rakowicach** w niedzielę 29 b. m. o godz. 3 po południu publiczny bezpłatny wykład Uniwersytetu ludowego w lokalu Czytelni robotniczej: p. T. Jemielewski: „Skąd się wzięły kamienie“ (z pokazami).

* **W Dębnikach** w niedzielę 29 b. m. o godz. 3 po południu publiczny bezpłatny wykład Uniwersytetu ludowego w Czytelni robotniczej: dr T. Ringelheim: „O ubezpieczeniach robotniczych“.

* **Uniwersytet ludowy na prowincyi.** Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządza na prowincyi następujące wykłady popularne:

Tarnów: w sobotę 28 b. m. o godz. 8·15 wieczorem w sali Stow. robotn. (ul. Targowa 10, I. p.) dr Daszyńska-Golińska: „Kwestya robotnicza w przemyśle“.

Bochnia: w niedzielę 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Stow. robotn. (ul. Kowalska 30) dr B. Limanowski: „O powstaniu listopadowem“.

Szczakowa: w niedzielę 29 b. m. o godz. 5 po południu w sali Unii Górniczej St. Krauz: „O rozwoju życia na ziemi“ (z obrazami).

Trzebinia: w niedzielę 29 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali Landau: „O ziemi, słońcu i gwiazdach“ (z obrazami).

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 29 b. m. punktualnie o godz. 3½ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus“, VIII. Langegasse 2, odbędzie się wykład p. dra Witolda Jodki p. t. „Zapomniany bohater powstania listopadowego“. Po wykładzie p. Bronisława Eibaum-Freiderowa odczyta „Noc listopadową“ St. Wyspiańskiego.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 27 listopada. Pszenica na kwiecień 13·15 do 13·16. Pszenica na październik 11·53 do 11·54. Żyto na kwiecień 11·23 do 11·24. Owies na kwiecień 8·85 do 8·86. Kukurudza na maj 7·67 do 7·68. Rzepak na sierpień 14·80 do 14·90.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: deszczowo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).